

Stanisław Tworek

Proces księgarza kalwińskiego Jana Kownackiego w Lublinie w latach 1615 - 1619

Rocznik Lubelski 1, 91-98

1958

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW TWOREK

PROCES KSIĘGARZA KALWIŃSKIEGO JANA KOWNACKIEGO W LUBLINIE W LATACH 1615—1619

Zadaniem niniejszego szkicu jest możliwie pełne przedstawienie niezwykle interesującego, a zarazem przewlekłego, procesu księgarza kalwińskiego Jana Kownackiego.

Proces ten zasługuje na opracowanie z wielu względów. Po pierwsze, rzuca światło na zagadnienie stosowania wobec mieszczan uchwał Konfederacji Warszawskiej 1573 r., a szczególnie, trwania jej postanowień w ich świadomości. Po drugie, dostarcza danych o życiu kulturalnym Lublina i roli w nim gmin różnowierczych (ariańskiej i kalwińskiej). Wreszcie zaangażowanie się autorytetu królewskiego oraz dwa dekrety wydane w okresie jego trwania stanowią nowe szczegóły do polityki wewnętrznej, a zwłaszcza stosunku wobec różnowierców, Zygmunta III.

Pracę niniejszą opieramy przede wszystkim na archiwaliach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie (radziecka księga miejska nr 110 i 111, księga przyjęć do prawa miejskiego, Varia 253) i wydawnictwach źródłowych do dziejów miasta Lublina. Wykorzystaliśmy również krótkie wzmianki informacyjne o procesie z prac: Al. Kossowskiego¹, J. Sadownika² i J. Riabinina³.

W pracy naszej zajmiemy się najpierw charakterystyką drugiego dziesięciolecia XVII w. w Lublinie jako pewnego etapu nacechowanego wzmoczeniem się walki z heretykami, prowadzonej za pomocą różnorodnych metod przez duchowieństwo zakonne i świeckie, a następnie podamy kilka uwag o życiu kulturalnym gmin różnowierczych w Lublinie. Za niezbędne uważamy podać krótką charakterystykę księgarzy lubelskich w interesującym nas okresie i ich kontaktów z księgarzami innych miast w Polsce. Po tych uwagach wyjaśniających tło i okoliczności związane z procesem, zajmiemy się osobą Jana Kownackiego i samym przebiegiem procesu. Krótkie wnioski zamkną nasze rozważania.

1. W drugim dziesiątku lat XVII wieku reakcja katolicka w Lublinie, za pomocą różnorodnych metod, podejmuje wzmoczoną walkę z różnowierstwem, a szczególnie z najbardziej zniechodzoną jego odła-

¹ Al. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI—XVII w.*, Lublin 1933, s. 125 i n.

² J. Sadownik, *Przyjęcia do prawa miejskiego w Lublinie w XVII wieku*, Lublin 1938, s. 37.

³ J. Riabinin, *Fragmenty z dziejów cenzury lubelskiej 1831—1864 r.*, *Państwowy Instytut Wydawniczy*, t. I, s. 35 przyp. 2.

mem, Bracmi Polskimi. Głównie do walki z tymi ostatnimi zostali sprowadzeni do Lublina OO Jezuita⁴. Obok nich stanęli do walki świeżo sprowadzeni (1610) OO Karmelici i inni zakonnicy, a także duchowieństwo świeckie. Metody walki były bardzo różnorodne i dostosowane do każdej niemal konkretnej okoliczności. Dysputy, polemiki drukowane, działalność bractw religijnych, tumulty wyznaniowe, wyroki Trybunału Lubelskiego, edykty królewskie, ustawy pospółstwa i rady miejskiej przeciwko heretykom, ustawy cechów rzemieślniczych i procesy sądowe — oto niektóre tylko z nich. Wszystkie one miały na celu zupełne wykorzenienie heretyków z miasta. W samym tylko drugim dziesięcioleciu XVII wieku w Lublinie odbyły się cztery dysputy Braci Polskich z Jezuitami, Dominikanami i Karmelitami w świątyniach lubelskich⁵, miały miejsce trzy tumulty religijne⁶. Wspólną ustawą rady i pospółstwa miasta Lublina 4 stycznia 1616 roku postanowiono nie przyjmować heretyków do prawa miejskiego, a tych co nie uczynią zadość określonym warunkom (przejścia na katolicyzm w ciągu jednego roku) pozbawić go⁷. Zasada o wyłączności wyznaniowej w cechach rzemieślniczych Lublina utrzymała się dopiero około r. 1616. Od tego roku fanatyzm religijny w cechach wzrastał. Wyraźny warunek o wyznawaniu przez wszystkich członków cechu religii katolickiej mamy w cechu bednarzy, kołodziejów, stelmachów i powroźników od r. 1616⁸, cechu mieczników od r. 1618⁹, cechu kotlarzy i cieśli od r. 1619¹⁰, cechu konwisarzy od r. 1620¹¹. Również procesy sądowe wytaczane różnym osobom były jedną z metod walki z heretykami. Z procesów wytaczanych arianom w drugim dziesięcioleciu XVII wieku w Lublinie należy wymienić proces Jerzego Bacha z roku 1618¹², i Andrzeja Woynata z tego samego roku¹³. Najcharakterystyczniejszym jednakże procesem różnowierczym w Lublinie w tym okresie był proces nas interesujący.

2. Zbór Braci Polskich w Lublinie będąc jednym z centralnych ośrodków ruchu ariańskiego w Polsce, był również centrum życia kulturalnego. Sprawa obrony swych poglądów społeczno-politycznych i reli-

⁴ Bibl. PAN Kraków, rkps 2371, s. 25; St. Załęski, Jezuita w Polsce, Kraków 1905, t. IV cz. 1, s. 331, 337; L. Zalewski, Katedra i jezuita w Lublinie, cz. 1, Lublin 1947, s. 9, 16; A. Koberzycki, Monografia Lublina, Lublin 1901, s. 28.

⁵ Dysputy arian polskich, wyd. St. Kot, „Ref. w Polsce”, VII—VIII, s. 354 i nn., 364 i nn.; Dysputy Braci Polskich katalog z rękopisu Andrzeja Lubienieckiego młodszego, wyd. St. Kot, „Ref. w Polsce”, IX—X, s. 461 i n., 456.

⁶ WAPL, Consularia 110, s. 110 v.; Bibl. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkps 1386, s. 7; W. Węgierski, Kronika zboru ewangelickiego krakowskiego, Warszawa 1817, s. 61; E. Rykaczewski (wyd.), Relacje nuncjusów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690, Berlin — Poznań 1864, t. II, s. 112; J. Łukasze-wicz, Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małopolsce, Poznań 1853, s. 364 i n.

⁷ J. Riabinin, (wyd.), Lauda miejskie lubelskie XVII wieku, Lublin, 1935, s. 22.

⁸ J. Kamiński, Z przeszłości cechu bednarzy, stolarzy, stelmachów, kołodziejów, sitników i powroźników w Lublinie, Lublin, 1927, s. 21; J. Sadownik, op. cit., s. 40.

⁹ J. Kamiński, Mięcznicy lubelscy, Pamiętnik Lubelski, t. II, s. 207.

¹⁰ WAPL, Consularia 111, s. 578 v.; J. Riabinin, Lauda..., s. 27, 34.

¹¹ J. Riabinin, Lauda..., s. 39.

¹² WAPL, Consularia 111, s. 394.

¹³ Tamże, s. 361 v.

gijno-filozoficznych, atakowanych z całą bezwzględnością przez napierającą reakcję katolicką, była dla zboru sprawą życia i śmierci. Ograniczani i wypierani, obok dysput, przyjęli polemiki drukowane nie tylko za formę obrony swego stanowiska, ale również jako oręż w walce o zyskanie nowych współwyznawców i obrońców. Stąd wielka waga i zrozumienie dla książki i księgarza, Zbór ariański w Lublinie skupiał w tym okresie szlachtę średniozamożną, bogatych kupców i rzemieślników oraz zawodową, wysoce wykształconą, inteligencję — lekarzy i aptekarzy. Skupieni w zborze przejawiali niezwykle ożywioną działalność umysłową. Przejawiała się ona nie tylko w formie pisania i wydawania nowych książek, ale również w ożywionych kontaktach członków zboru z szeregiem uniwersytetów Zachodnio-Europejskich¹⁴. (Leyda, Orlean, Paryż, Bazylea). Również kalwiński zbór w Lublinie będąc w stanie walki, nie tylko z reakcją katolicką, ale i z Bracią Polskimi, był zainteresowany nie w mniejszym stopniu sprawami książek i ich sprzedaży. Skupiając szlachtę, kupców (w tym licznych cudzoziemców) i inteligencję zawodową starano się o zapewnienie im możliwości nabywania pożądanej literatury.

3. Księgi miejskie lubelskie, tak wójtowsko-ławnicze jak i radzieckie, zawierają szereg danych dotyczących księgarzy lubelskich. I tak w interesującym nas okresie, obok J. Kownackiego, występują księgarze: Wawrzyniec Latowicki, Paweł Migdałowski, Majer Sebastian, Jeremiasz Paschacki, Marcin Pszonkowicz, Jan Rafang, rajca lubelski, Andrzej Skarbimierz, Marcin Świbicz, Stanisław Wałkowicz, Jan Wieczorkiewicz, Bernard i Jakub Wirowscy¹⁵. Latowicki, Migdałowski, Skarbimierz, Paschacki, Pszonkowicz i Wirowski, obok księgarstwa trudnili się jednocześnie introligatorstwem. Cech introligatorski niechętnym okiem patrzył na księgarzy zajmujących się oprawą książek. Między księgarzami dochodziło często do konkurencji. Sam proces Kownackiego nie będzie również pozbawiony pewnych jej przejawów.

Księgarze lubelscy znajdowali się w ożywionych stosunkach handlowych z księgarzami innych miast w Polsce. Tacy księgarze, jak: Jan Chochelski z Krakowa, Paweł Fabricius z Warszawy, Jerzy Forster z Gdańska (mający również swą filię w Lublinie), Kasper Forster z Gdańska, Jan Policius z Zamościa, Rurych Melhir z Krakowa, Sebastian Sternacki z Rakowa, Stanisław Tański z Wilna, występują często w księgach miejskich Lublina XVII wieku. Ograniczyliśmy się tylko do wymienienia nazwisk¹⁶, bez podania innych faktów z nimi związanych. Tłumaczy się to chęcią zachowania zwięzłości opracowywanego zagadnienia.

4. O samej osobie Jana Kownackiego i jego życiu posiadamy niezmiernie szczupłe wiadomości. Czerpiemy je: z krótkiej wzmianki dotyczącej przyjęcia Kownackiego do prawa miejskiego w Lublinie w 1614 roku, z konkluzji synodów dystryktu lubelskiego i księgi zboru ewangelickiego w Beżycach. Interesujący nas księgarz pochodził z Krakowa,

¹⁴ Zakład Dokumentacji IH PAN Kraków, Varia 24; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 1403, s. 208; L. Chmaj, Propaganda Braci Polskich w Paryżu w XVII w., „Ref. w Polsce”, V, s. 106; J. Moreau-Reibel, Sto lat podróży różnowerców polskich do Francji, „Ref. w Polsce”, IX—X, s. 20.

¹⁵ Por. J. Riabinin, Fragmenty..., s. 35.

¹⁶ Nazwiska te wraz z podaniem odpowiednich ksiąg miejskich znajdują się w specjalnym katalogu kartkowym w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie opracowanym przez J. Riabinina.

był synem również księgarza, Mikołaja Kownackiego i jego żony, Urszuli. Przy przyjęciu do prawa miejskiego złożył przysięgę na wierność prawu magdeburskiemu i zaprzysiął oboediencję magistratowi lubelskiemu. Nie bez starań i zabiegów ze strony jezuitów, w trosce o życie religijne miasta i prawowierność katolicką, stawiano przystępującemu do prawa miejskiemu pewne okolicznościowe warunki. Jednym z takich właśnie warunków było wyznawanie katolicyzmu¹⁷. Dopuszczano do prawa miejskiego również różnowierców pod warunkiem przejścia na katolicyzm w ciągu jednego roku. Zajmował się on już przed przyjęciem go do prawa miejskiego w Lublinie handlem książkami heretyckimi, przeciwnymi religii katolickiej. Właśnie ze względu na to postawiono mu warunki, aby: 1. *Libres autem Hereticos et alias quosvis Religioni Katholicae Romanae contrarios nunquam vendere praesumet* i 2. *infra unius anni decursum aquiret nec non Catholicae fidei ausfieri debet ac tenebitur sub privatione suscepti iuris civilis praemissis contravenien*¹⁸. Przynależenie przyjęcia katolicyzmu w ciągu jednego roku było często zwykłym ominięciem obowiązującego prawa, na które coraz większy wpływ wywierały masy pospółstwa i plebsu fanatyzowane przez duchowieństwo zakonne i świeckie. Na podstawie danych pochodzących z późniejszego okresu możemy stwierdzić, że Jan Kownacki był kalwinem. Utrzymywał ściśle związki z profesorami szkoły kalwińskiej prowincji małopolskiej w Bełżycach. W roku 1638 zawiązał on do Bełżyc dla preceptorów szkoły sumę 368 fl.¹⁹ W roku 1652 sprawował funkcję starszego zboru kalwińskiego w Bełżycach²⁰. W latach 1652—1659 spotykamy go wśród osób świadczących datki pieniężne na potrzeby zboru²¹. Zmarł po r. 1660, gdyż później nie spotykamy nigdzie jego nazwiska.

Proces J. Kownackiego był prowadzony przed urzędem radzieckim. Władza sądownicza w mieście należała do ławy, a do rady administracyjnej²². Jednakże kompetencje ławy i rady nie były dostatecznie zróżnicowane, ani też ujęte w ramy obowiązującego przepisu. Stąd też między ławą a radą wybuchały na tym tle częste waśni²³. Rada była w stosunku do ławy instancją wyższą. Do niej, jako instancji nadrzędnej, należały sprawy sporne. Same strony, dowolnie, mogły wybrać określony urząd miejski.

W dniu 9 maja 1615 r. przed radzieckim urzędem miejskim księgarze Paweł Migdałowski, Wawrzyniec Latowicki i Andrzej Skarbimierz, w imieniu własnym i swych kolegów cechowych, wytaczają proces Janowi Kownackiemu. Akt oskarżenia zarzuca mu uprawianie handlu książkami heretyckimi i arikańskimi, przeciwnymi wierze katolickiej. Były mu one dostarczone z Rakowa. Ich sprzedaż odbywała się przed jarmar-

¹⁷ J. Sadownik, op. cit., s. 34.

¹⁸ WAPL, Varia 253. Acta ius civile suscipientium 1605—1627, s. 13.

¹⁹ Archiwum Synodu Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie (obecnie depozyt Bibl. UW), Acta i conclusio albo canony synodowe zborów dystryktu lubelskiego 1636—1708, 4, s. 117 v.

²⁰ Arch. Synodu..., Księga zboru ewangelickiego w Bełżycach, 475, s. 6.

²¹ Tamże, s. 7v., 9v., 11v., 12.

²² J. Riabinin, Z dziejów sądownictwa w dawnym Lublinie, Warszawa 1933, s. 3.

²³ Z. Froehlichowa, Z dziejów organizacji władz miejskich m. Lublina do końca XVII wieku, Pamiętnik Lubelski, t. I, s. 97.

kami, a szczególnie w okresie ich trwania. Strona powodowa stwierdziła, że Kownacki jako obywatel miejski dobrze wiedział o zakazie sprzedaży w Lublinie książek heretyckich i innych przeciwnych wierze katolickiej i kościołowi katolickiemu. Pozwany Kownacki dopuścił się wykroczeń przeciwko przysiędze składanej przed przyjęciem go do prawa miejskiego. W niej zobowiązał się do wierności magistratowi i jego postanowieniom, a przede wszystkim do ich skrupulatnego przestrzegania²⁴. Kownacki przyjmując prawo miejskie wziął na siebie określone warunki: 1. nie sprzedawać książek heretyckich przeciwnych religii katolickiej, 2. w ciągu roku przyjąć religię katolicką. „A iż takie conditio na siebie włożył, we wszystkim onym dosyć nie uczynił, tedy nie kto inszy jedno *Actores praefati* czynić powinni podług prawa...²⁵. W długich wywodach prawnych, popartych licznymi cytacjami artykułów różnych kodeksów i praw miejskich²⁶, wina Kownackiego została udowodniona. Wreszcie strona powodowa domaga się, aby Kownacki nie będąc mieszczaninem, gdyż sam praw jego pozbawił się, nie ważył się sprzedawać w mieście Lublinie książek rozmaitych... przed jarmarkiem jako i w jarmark, a również w czasie odprawiania sądów trybunalskich” i „aby był relegatus a civitate²⁷. Wniosek strony pozwanej, by akt oskarżenia jako nieprawny został oddalony, a całe postępowanie umorzone, nie odniósł żadnego rezultatu. Również obrona Kownackiego zmierzająca do wykazania, iż strona powodowa działała w chęci przywłaszczenia sobie dochodów Kownackiego i pogwałcenia go, jak również uniemożliwienia mu wykonania wszystkich zobowiązań wziętych na siebie przy przyjęciu do prawa miejskiego, nie odniosła zamierzonego celu. Radziecki urząd miejski po rozpatrzeniu całej sprawy wydał wyrok pozbawiający Kownackiego prawa miejskiego i zabraniający mu sprzedaży książek heretyckich. Na wyraźne żądanie strony pozwanej sprawa została oddana do ponownego rozpatrzenia sądowi królewskiemu.

Przez cały rok 1616 nie spotykamy żadnej wzmianki o procesie. Dopiero z dnia 17 marca 1617 r. posiadamy dekret sądu królewskiego w sprawie Kownackiego podpisany przez samego króla. W dekreście tym król broniąc przywilejów miejskich i cechowych, w trosce o dobro kościoła i wiary katolickiej zabrania sprzedaży w Lublinie książek przeciwnych religii katolickiej²⁸. Dekret ten nie był ściśle egzekwowany, gdyż w dniu 3 czerwca 1617 r. do urzędu miejskiego radzieckiego przybyli: Wawrzyniec Latowicki i Andrzej Skarbimierz, protestując w imieniu własnym i innych księgarzy, przeciwko uprawianiu handlu książkami heretyckimi przez Kownackiego. Powołując się na dekret sądu królewskiego stwierdzają, że będąc w bibliotece Michała z Krakowa „...dla wywiedzenia się słusznej sprawy strony książek heretyckich i ariańskich, które panu Kowanckiemu przywieźli z Rakowa” dowiedzieli się od syna tegoż Michała, że były u nich złożone fascykuły „...ksiąg heretyckich i ariańskich z Rakowa panu Kownackiemu, które przyszedłszy tenże

²⁴ WAPL, Consularia 110, s. 277v.

²⁵ Tamże, s. 279v.

²⁶ Tamże, s. 280—283.

²⁷ Tamże, s. 283.

²⁸ WAPL, Consularia 111, s. 633—633v.

P. Kownacki wziął jako swoje bez wiadomości pana Michała”²⁹. Było to dodatkowym i przekonywującym obciążeniem Kownackiego. W roku 1618 ciągnący się już od trzech lat proces wchodzi w swą fazę zasadniczą. Z tego okresu znany nam jest drugi dekret sądu królewskiego z dnia 20 sierpnia podpisany przez wicekanclerza Andrzeja Lipskiego i zaopatrzone w małą pieczęć. Dekret w zupełności aprobuje wyrok radzieckiego urzędu miejskiego. Król jeszcze raz przypomina w nim o warunkach wziętych przez Kownackiego przy przyjmowaniu go do prawa miejskiego. Mówiły one między innymi o zakazie sprzedaży wszelkiego rodzaju książek przeciwnych religii katolickiej³⁰.

Finał procesu rozegrał się w dniu 9 czerwca 1619 r. Na sesji sądowej padły wówczas ważne argumenty. Obecni na niej byli ze strony powodowej trzej księgarze i inni ich koledzy. Natomiast ze strony pozwanego jego syn, który już przedtem zastępował chorego ojca i obrońca Kownackiego, Jan Baptysta Radogoski. Ten ostatni na wstępie swego wystąpienia podkreślił, iż egzekucja dekretu królewskiego w tutejszym urzędzie nie może dojść do skutku. A to ze względu na to, że narusza pewne fundamenta, na których opiera się Korona Polska, a co więcej, znosi je i wniwecz obraca. Fundamentem tym jest Konfederacja Warszawska z 1573 r. Akt publiczny Konfederacji między dysydentami „...nie tylko Kownackiemu (który także ...tym pokojem confederatniej okryti jest), ale wszystkich a wszystkich ludzi i najznaczniejszych i najlichszych naprzód consciencją ...dał wolność pospolitą, zdrowie i majątność, ale także wolność sumienia”³¹. Akt ten ustanowiony z honorem przez naszych przodków proces „znosi i wniwecz obraca”. Egzekucja wyroku na Kownackiego czyniona przez burmistrza i radę o różną religię, może w swych skutkach dotknąć wszystkie stany w Królestwie Polskim. Następnie Radogoski wykazał, że Konfederacja była aktem asekuracyjnym, uchwalonym w celu zapobieżenia takiej rzezi jaka dokonana się we Francji w r. 1572. „Jako tedy to prawo confederatniej dla wielkich a gwałtownych przyczyn (a zwłaszcza, że się była tym zacnym koronnym stanem w serce wpięła ona Laniena Parisien która się ...1572 w Paryżu odprawowała, gdzie przez jedną noc onych niewinnych gości na wesele z różnych miast miasto tańcu weselnego przez ośmdziesiąt tysięcy legło) stanęło... aby takim przykładom straszliwym zabiegli...”³². Zaznaczył wreszcie rzecznik Kownackiego, że sprawy tej nie mogło sądzić żadne „subsellim”, ale cały sejm. Wówczas dopiero wyrok byłby prawomocny i mógłby być egzekwowany.

Co się zaś tyczy warunku przyjęcia religii katolickiej, to Kownacki bynajmniej nie wziął go na siebie, a za to co zapisał pisarz miejski nie może on brać odpowiedzialności. Tym bardziej, że przywilej wydany mu nie zawierał w sobie warunków przysięgi. Dekret radziecki był ferowany bez dostatecznej znajomości sprawy i prawa. Analogicznie przedstawia się sprawa z dekretami królewskimi, opartymi w znacznej mierze na wyrokach radzieckich. „Co iż przeciwko wszelkim prawom jest,

²⁹ Tamże, s. 164v.

³⁰ Tamże, s. 632—633.

³¹ Tamże, s. 636.

³² Tamże.

tedy Dekret Radziecki na placu swym zostać się nie może tak i executia Dekretu Króla Jegomości na tym fundowanego słusznie zatrzymana być ma.”³³

Argumenty i wnioski rzecznika Radogoskiego nie odniosły pożądanego rezultatu, mimo licznych zabiegów ze strony przyjaciół i osób ze szlachty. Proces ciągnął się jeszcze kilka dni. Wyrok ostateczny zapadł 14 czerwca 1619 r. Na mocy jego pozbawiono Kownackiego prawa miejskiego i zabroniono mu, w sposób kategoryczny, sprzedaży książek hereetyckich przeciwnych „Świętej nauce kościoła katolickiego”. Wykonanie wyroku było utrudnione faktem choroby Kownackiego. Stąd na sesji sądowej w dniu 31 lipca 1619 r. zawieszono jego egzekucję aż do czasu wyzdrowienia Kownackiego. Na tym kończą się nasze wiadomości o procesie.

5. Procesy wytaczane księgarzom były jednym z licznych sposobów zahamowania obiegu książek protestanckich. Do innych należały: rewizje księgarni i drukarni, kary nakładane na księgarzy, palenie znalezionych i skonfiskowanych ksiąg hereetyckich, niszczenie nakładów książek skazanych sądownie i zakazy ich drukowania. Przewodnikiem w tym wszystkim były kościelne indeksy książek zakazanych. W początkach XVII wieku index librorum prohibitorum wychodził w Polsce trzykrotnie. Pierwszy biskupa Bernarda Maciejowskiego w r. 1603, drugi biskupa Jerzego Zamojskiego w r. 1604 i trzeci w r. 1617 biskupa Marcina Szyszkowskiego³⁴. Obok przedruków indeksów rzymskich dodawano polskich zakazanych autorów. Nie pozostawały one, zapewne bez wpływu na nastroje sądów miejskich. Nad słowem drukowanym czuwali również nuncjusze apostolscy. W instrukcji danej nuncjuszowi Lancelletti z 14 grudnia 1622 r. czytamy: „Ponieważ w kraju gdzie wolno jest obcować z heretykami, niepodobna zupełnie zakazać czytania złych książek mogących zarazić umysły katolików, potrzeba przynajmniej starać się, aby takowe nie były drukowane, albo z innych krajów sprowadzane; a jeżeli przychodzą ukradkiem, aby nie były przedawane pod ciężkimi karami na xięgarzów postanowionemi przez króla, co będzie wielkim dobrodziejstwem dla prawdziwej pobożności chrześcijańskiej; i dlatego przypominasz J. W. Panom biskupom aby dopełnili w tym punkcie swego obowiązku biorąc index za przewodnika, i od czasu do czasu xięgarnie rewidować kazali³⁵. Instrukcje takie były, zapewne, dawane i wcześniej.

Od początków XVII w. szlachta protestancka, powodując się różnymi przyczynami, wystąpi z żądaniem wolności wyznania dla plebejuszy³⁶. Fakt ten i pewne sformułowania Konfederacji Warszawskiej mogły wytworzyć przekonanie wśród mieszczan, że dotyczy ona i tej warstwy. Proces J. Kownackiego, a zwłaszcza argumentacja Radogoskiego, nie będzie wolny od takiego jej rozumienia.

³³ Tamże, 636v.

³⁴ Z. Celichowski, Polskie indeksy książek zakazanych, Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, t. X, s. 36 i n., 40, 43, 44.

³⁵ E. Rykaczewski, op. cit., s. 160 i n.

³⁶ W. Sobieski, Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III-go, Warszawa 1902, s. 106 i n.; A. Strzelecki, Udział i rola różnowierstwa w rękoszu Zebrzydowskiego, „Ref. w Polsce“, VII–VIII, s. 155; Z. Ogonowski, Z zagadnień tolerancji w Polsce XVII wieku, Warszawa 1958, s. 88.

Proces księgarza Jana Kownackiego był tylko jednym z licznych procesów wytaczanych w grodzie trybunalskim w XVII wieku różnym osobom pośrednio lub bezpośrednio związanym z herezją. Rozprawy sądowe były jedną z szeroko rozbudowanych przez reakcję katolicką (zwłaszcza jezuitów) metod walki z różnowierstwem. Przed słynną sprawą Jana Kokota, kupca i mieszczanina lubelskiego, prowadzoną przed urzędem radzieckim³⁷ należy on, niewątpliwie, do najciekawszych i najbardziej dla tego okresu charakterystycznych. Świadczy on o tym, że w Lublinie istniał, zwłaszcza w okresie słynnych jarmarków i sesji Trybunału, ożywiony handel książkami, w tym również heretyckimi. Lublin, posiadając zbory różnowiercze: ariański i kalwiński, był jednym z ważniejszych ośrodków ich życia religijnego, w którym skupiali się jego przywódcy i obrońcy. Przebieg rozprawy przeciwko Kownackiemu potwierdził fakt, iż uchwały Konfederacji Warszawskiej z 1573 r. w praktyce rzadko urzeczywistniane, nie były tym bardziej argumentem obronnym wobec nie-szlachty. Mieszczanie byli poza jej zasięgiem. Zygmunt III ulegając w polityce wewnętrznej jezuitom nie przeciwstawił się napaściom na Konfederację. W przytoczonych przez nas dekreтах stoi na stanowisku ortodoksyjno-katolickim, nietolerancyjnym. I wreszcie proces księgarza kalwińskiego Jana Kownackiego był bardzo symptomatycznym, ze względu na występujące w nim elementy wzrastającej ofensywy reakcji katolickiej w Lublinie na wszystko co niekatolickie.

³⁷ Por. Al. Kossowski, *Arianie Polscy w Lublinie a sprawa Jana Kokota mieszczanina lubelskiego*, Lublin 1929.